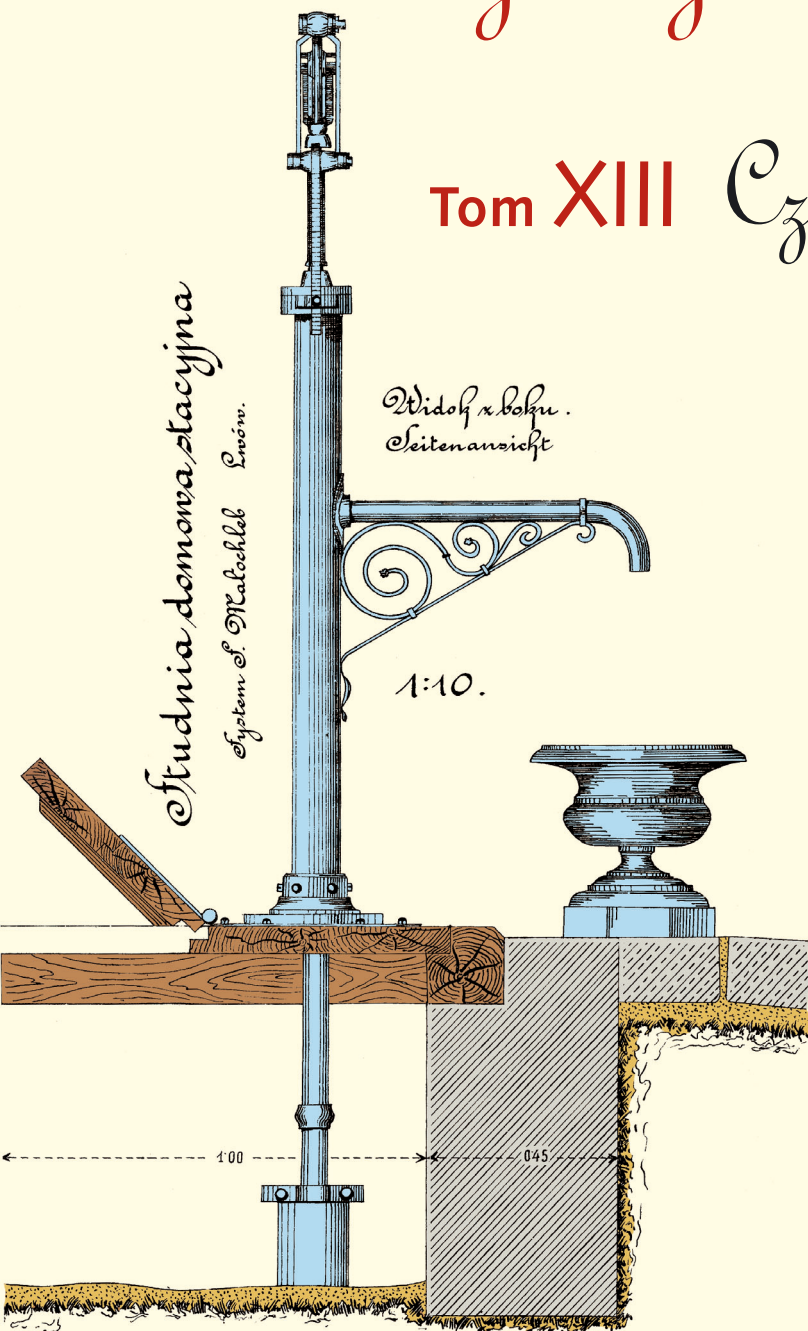


Współczesne problemy hydrogeologii

Tom XIII Część 1.



Copyright © Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska AGH, Kraków 2007



Wydanie publikacji zostało sfinansowane przez
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Recenzenci:

Jadwiga Szczepańska
Wojciech Ciężkowski
Józef Górski
Andrzej Kowalczyk
Ewa Krogulec
Grzegorz Malina
Jerzy Małecki
Marek Marciniak
Jacek Motyka
Marek Nawalany
Jan Przybyłek
Andrzej Rózkowski
Andrzej Sadurski
Andrzej Szczepański
Stanisław Staśko
Stanisław Witczak
Andrzej Zuber

Redakcja: Andrzej Szczepański, Ewa Kmiecik, Anna Żurek

Projekt okładki i stron tytułowych: Andrzej Tomaszewski

Na okładce: fragment projektu studni miejskiej we Lwowie z 1906 roku
— ze zbiorów prof. **Antoniego S. Kleczkowskiego** (1922–2006)

Korekta: Zespół

Skład komputerowy systemem $\text{T}_{\text{E}}\text{X}$: pre $\text{T}_{\text{E}}\text{X}$ t, www.pretext.com.pl

Druk: ROMA-POL, www.romapol.pl

ISBN-13 978-83-88927-16-4

Andrzej Szczepański

**Tak dalej być nie może!
Kilka uwag o roli wód podziemnych
i gospodarowaniu ich zasobami w Polsce**

**It Cannot be Like Now any Longer!
Some Comments on the Role of Groundwaters
and their Management in Poland**

Słowa kluczowe

wody podziemne, gospodarka wodna, przepisy prawne, środowisko wodno-gruntowe, praktyka codzienna

Key words

groundwaters, water management, legislation, soils and aquatic environment, routine activity

Abstract

The role of groundwaters in domestic water supply must not be underestimated. According to Polish and EU legislation, groundwaters should be the basis of potable water supply. Groundwaters are commercially available as mineral, spring and table waters, as therapeutic waters and as geothermal energy resources, which should be utilized on much greater scale. Groundwaters constitute more than a half of disposable water resources and provide water supply to over 55% of country population. Subtracting the cooling water used in by industry (about 10,5 km³/year), from the overall water budget, the participation of groundwaters in current water consumption reaches 45%. The principles of groundwater management (exploration, assessment, exploitation, monitoring and protection) are determined by well-known legal acts. The execution of these acts is in responsibility of geological administration and hydrogeological survey whereas water management together with legal responsibility has been transferred to newly established (since July 1st, 2006) state (KZGW) and regional boards of water management (RZGW). Consequently, the advisory bodies, appointed for opinion-making should be the State Council of Water Management (KRGW) and the councils of particular river basins (RD).

Unfortunately, hydrogeologists with relevant knowledge and professional experience are rather uncommon members of these managing and advisory bodies. Moreover, in the bids and competitions for hydrogeological works and research projects the decisive factor is only the price, not the professional qualifications of the competing consortia. Finally, some legal acts lead directly to the lost of control of both the reasonable groundwater management and the recharge area of groundwater resources.

1. Wprowadzenie

Zmiany w zakresie gospodarowania zasobami wodnymi kraju, w tym zasobami wód podziemnych, oceny ich stanu ilościowego i jakościowego oraz konieczność aktywnej ochrony rozpoczęły się wraz z przekształceniem systemu społeczno-gospodarczego w Polsce. Kierunki zmian były stymulowane zasadami, jakie w tym zakresie wypracowane zostały przez kraje członkowskie Unii Europejskiej.

Dzięki temu znaczący wpływ na kształt przemian organizacyjno-prawnych w omawianym zakresie miały Dyrektywy Ramowe UE w zakresie ochrony środowiska, zagospodarowania przestrzennego, gospodarki wodnej, zagrożeń środowiskowych, zdrowia i innych. Organizacja zarządzania zasobami wodnymi oraz cele i zakresy zmian i wymagań zostały, w podstawowym zakresie, określone w „Ramowej dyrektywie wodnej” 2000/60/WE, a w odniesieniu do wód podziemnych zostały doprecyzowane w Dyrektywie 2006/118/WE.

Kierunki i zakres zmian zrodziły w środowisku polskich hydrogeologów nadzieję i przekonanie, iż wreszcie rola wód podziemnych oraz specjalistów zajmujących się ich poszukiwaniem, rozpoznawaniem, badaniami oraz dokumentowaniem, znajdzie formalno-organizacyjno-prawne „przełożenie” w zapisach tworzonych, i/lub zmienianych, ustaw i aktów do nich wykonywanych. I rzeczywiście znacznie wzrosły tematyki i zakresy wymaganych dokumentacji i ocen w wielu przedsięwzięciach gospodarczych, oddziałujących na środowisko. W tej zatem problematyce można stwierdzić, że nasza rola wzrosła, aczkolwiek nie do końca, z uwagi na brak jednoznacznych określeń w zakresie uprawnień do ich wykonywania. Zrezygnowano z list: „rzeczoznawców Ministra” oraz „biegłych z list wojewodów”, co praktycznie pozwala na dowolność doboru wykonawców takich opinii lub ocen hydrogeologicznych. Jedynie w zakresie sporządzania projektów prac geologicznych oraz wykonywania dokumentacji hydrogeologicznych wymagane jest posiadanie stosownych uprawnień zawodowych. Dość powszechną praktyką zatem jest doraźne zatrudnianie (do zadania) odpowiedniego specjalisty przez firmy nie dysponujące wystarczającym doświadczeniem w tym zakresie, sprzętem, urządzeniami, laboratoriami.

2. Fakty

Zasadnicze i radykalne zmiany w prawodawstwie polskim, w tym także w obszarze „środowisko”, „wody” i równoległe przeobrażenia organizacyjno-strukturalne w gospodarce wodnej rozpoczęte zostały po zmianach systemu społeczno-gospodarczego, tj. na początku lat 90. ubiegłego wieku. W gospodarowaniu zasobami wód poprzedni system — zgodny z po-

działem administracyjnym kraju — był stopniowo zastępowany podziałem zlewniowym, po wykreowaniu RZGW. W miarę postępujących negocjacji związanych z akcesją Polski do Unii Europejskiej dostosowywano nasze prawodawstwo w obszarze „środowisko” do wymogów unijnych, które także w podobnym obszarze „wody” było i jest ciągle dopracowywane, by znaleźć ostateczny kształt w „Ramowej dyrektywie wodnej” 2000/60/WE (Dz. Urz. WE L 327, z 22.12.2000), a w odniesieniu do wód podziemnych w Dyrektywie 2006/118/WE (Dz. Urz. WE L 372/19, z 27.12.2006).

Oczywiście do zmienianego w Polsce ustawodawstwa wdrażane były także inne dyrektywy WE obowiązujące w tym obszarze. Stąd kolejne zmiany ustaw i rozporządzeń wyrażane bądź w postaci nowych aktów, bądź też mniejszych lub zasadniczych nowelizacji aktów podstawowych.

W zakresie uwarunkowań prawnych wpływających zasadniczo na zakres oraz merytoryczną odpowiedzialność i formę działalności hydrogeologów obowiązują aktualnie ustawy:

- „Prawo ochrony środowiska” z dnia 27 kwietnia 2001 r. (Dz.U. z 2006 r., Nr 129, poz. 902, z późn. zm.),
- „Prawo geologiczne i górnicze” z dnia 4 lutego 1994 r. (Dz.U. z 2005 r., Nr 228, poz. 1947, z późn. zm.),
- „Prawo wodne” z dnia 18 lipca 2001 r. (Dz.U. z 2005 r., Nr 239, poz. 2019, z późn. zm.),
- „Ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków” z dnia 7 czerwca 2001 r. (Dz.U. z 2006 r., Nr 123, poz. 858),
- „Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym” z dnia 27 marca 2003 r. (Dz.U. z 2003 r., Nr 80, poz. 717, z późn. zm.),

by wymienić te najbardziej istotne.

Do każdej z tych ustaw wydawane, i częstokroć zmieniane, były i są (ważne lub już nie) akty wykonawcze: rozporządzenia Rady Ministrów i ministrów właściwych dla spraw gospodarki wodnej, środowiska, przyrody, zdrowia, gospodarki przestrzennej, infrastruktury, budownictwa, rolnictwa i innych dziedzin gospodarki. Niestety niektórych z tych aktów, zwłaszcza istotnych z naszego punktu widzenia, związanych z prawem wodnym, ochrony środowiska czy w mniejszym zakresie geologicznym i górniczym, nadal nie ma, bo ciągle są w fazie przygotowania, w uzgodnieniach wewnątrzresortowych, międzyresortowych czy w trakcie konsultacji społecznej.

Dla hydrogeologii najbardziej istotne są ustawy: „Prawo wodne” i „Prawo geologiczne i górnicze” oraz rozporządzenia resortowe z nich wynikające. Oczekiwania naszego środowiska niestety, mimo wprowadzenia daleko idących zmian strukturalnych, administracyjnych i powołania organów odpowiedzialnych za stan ilościowy i jakościowy wód podziemnych i powierzch-

niowych oraz gospodarke i ochronę ich zasobów, nie zostały spełnione. Co gorsza, niespójność wydawanych aktów prawnych, ich nadmierne rozproszenie i niejednokrotnie brak precyzyjnych określeń i definicji zwiększyły chaos decyzyjny i wpłynęły na obniżenie poziomu opracowywanych projektów, dokumentacji i innych opracowań.

Niewątpliwym sukcesem naszego środowiska jest ustanowienie Państwowej Służby Hydrogeologicznej i określenie jej zadań w sposób nawiązujący do działającej już od lat Państwowej Służby Hydrologiczno-Meteorologicznej. Rolę obydwu służb (PSH i PSHM) spełniają jednostki badawcze (instytuty), co zapewnia wysoki poziom merytoryczny wykonywanych zadań. Zauważalny jest jednak fakt, że częstokroć udział i rola PSH jest minimalizowana lub wręcz pomijana (patrz np. kolejne wersje „Strategii Gospodarki Wodnej” opracowane w latach 2005–2006 najpierw przez Ministerstwo Środowiska a ostatnio przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej). Po prostu „zapomiana”, a tym samym deprecjonowana jest rola wód podziemnych w gospodarce wodnej. Powołanie PSH ma niestety także negatywny wpływ na zakres, tryb i formę wykonywanych zadań, głównie z uwagi na fakt, iż Państwowy Instytut Geologiczny jest postrzegany jako jednostka formująca przedsięwzięcia hydrogeologiczne z zakresu metodyki, kartografii, dokumentowania zasobów dyspozycyjnych oraz ochrony i gospodarki nimi, a jednocześnie jako dystrybująca, zajmując się rozdziałem zadań i finansowaniem ich realizacji. Ogranicza to w znaczny sposób rozwój i możliwości prowadzenia przez inne jednostki badawcze (uczelnie) oraz firmy hydrogeologiczne (podmioty gospodarcze państwowe i prywatne) prac finansowanych centralnie (budżet MŚ i NFOŚiGW). Ciągłe poszerzany zakres prac realizowanych, lub zgłaszanych do realizacji przez PSH, oraz tryby ich rozliczania merytorycznego i finansowego (np. przejęcie prac nad dokumentowaniem i wyznaczaniem obszarów ochronnych GZWP oraz wielkości ich zasobów dyspozycyjnych) budzą określone, negatywne emocje w naszym środowisku. Podobne emocje towarzyszyły arbitralnemu, bez dyskusji merytorycznej, przyjęciu kryteriów i wyznaczeniu GWB (jednolitych części wód podziemnych).

Swoją opinię w sprawie organizacji i trybu realizacji zadań PSH wyraziłem w ocenie opracowanej w lutym 2007 r. na zlecenie Dyrektora PIG, proponując w konkluzji przeprowadzenie ogólnopolskiej dyskusji środowiskowej nad zakresem i zasadami jej funkcjonowania.

Kolejnym dyskusyjnym i niepokojącym zagadnieniem jest brak przedstawicieli hydrogeologii w powołanym z dniem 1 lipca 2006 r. Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej. W strukturze KZGW, w Departamencie Planowania i Zasobów Wodnych, w co najmniej 3–4 wydziałach powinno znaleźć się pełnoetatowe zatrudnienie dla doświadczonych hydrogeologów. Analogiczna sytuacja występuje także w strukturach niektórych RZGW. Świadczy to jednoznacznie o niedocenianiu zasobów wód podziemnych i ich roli oraz udziału w kształtowaniu się zasobów wodnych oraz gospodarce wodnej.

Za zupełnie niezrozumiałą decyzję należy uznać fakt, że w składzie Krajowej Rady Gospodarki Wodnej (30-osobowej) powołanej przez Ministra Środowiska w dniu 31 października 2006 r. na lata 2006–2010 nie znalazł się żaden hydrogeolog. W pierwszej kadencji (lata 2002–2006) w tym organie pracowali A. Sadurski i A. Szczepański. O czym to świadczy? Zwłaszcza, że wg mojego rozeznania zgłoszonych zostało 5–6 osób z różnych środowisk hydrogeologicznych.

Wobec takiego podejścia najwyższych władz odpowiedzialnych za gospodarkę wodną nie dziwi już marginalne potraktowanie wód podziemnych i ich roli w kształtowaniu zasobów wodnych kraju we wspomnianej wcześniej aktualizacji „Strategii gospodarki wodnej” opracowanej przez KZGW w listopadzie 2006 r. (kolejna aktualizacja dokumentu przyjętego przez Radę Ministrów w dniu 13 września 2005 r.).

Kolejną sprawą, która powinna wznowić dyskusję nad zróżnicowanym traktowaniem zasobów wód zwykłych i pozostałych ich rodzajów, są aktualne zapisy w „Prawie wodnym” i „Prawie geologicznym i górniczym” oraz konsekwencje z nich wynikające dla codziennej praktyki zawodowej i zagrożeń dla niektórych typów wód. Wody podziemne zwykłe, występujące w użytkowych warstwach wodonośnych i w GZWP, częstokroć będące przedmiotem eksploatacji, są traktowane jako bogactwo naturalne. Tym samym podlegają przepisom „Prawa wodnego”, a jedynie w zakresie prac i badań prowadzonych dla rozpoznania zasobów oraz udokumentowania ich wielkości podlegają „Prawu geologicznemu i górniczemu”. Decyzji w formie zatwierdzenia przez organy administracji samorządowej wymagają projekty prac geologicznych (analogicznie jak w odniesieniu do kopalin użytecznych), podczas gdy dokumentacje ustalające wielkość zasobów eksploatacyjnych ujęć i studni te same organy już tylko przyjmują. Nie są określane żadne wymogi co do wiarygodności ich rozpoznania. Odnośne decyzje przy określaniu wielkości zasobów dyspozycyjnych zbiornika wód podziemnych (jednostki hydrogeologicznej) podejmuje właściwy minister, po uzyskaniu opinii KDH. Część wód płytkiego zalegania (otwory do głębokości 30 m) pozyskiwanych dla celów komercyjnych związanych z wykorzystywaniem energii cieplnej pozostaje poza obowiązkiem uzyskania stosownych decyzji. Z wielu regionów dochodzą głosy, że wykonywane są już wiązki takich otworów do głębokości 150 i więcej metrów. Zgodnie z prawem wykonywane one są na podstawie zatwierdzonych w starostwie projektów, ale ich wykonanie jest jedynie rejestrowane. A co np. z likwidacją? Czy ktoś nad tym panuje? Czy są w obszarach występowania użytkowych poziomów wodonośnych monitorowane wpływy ich wiercenia, eksploatacji i likwidacji? Nie, bo nie wymaga tego prawo. Grozi to odpowiednimi konsekwencjami w zaburzeniu warunków zasilania i przepływu wykorzystywanych wód podziemnych i/lub ich zanieczyszczaniem antropogenicznym. Zwłaszcza, że ustawodawca nie przewidział konieczności bezpiecznego likwidowania tych otworów.

Rażąca jest także sytuacja z wyznaczaniem stref ochronnych ujęć, a zwłaszcza brakiem egzekucji w stosunku do obowiązujących w tym zakresie przepisów oraz konieczności określenia warunków ochrony zasobów ujęcia w granicach tych stref.

Ciągle nie do końca zrealizowane są także przepisy prawa mówiące o konieczności ustanawiania obszarów ochronnych GZWP oraz przyjmowania (zatwierdzania) udokumentowanych zasobów dyspozycyjnych tych zbiorników. Uniemożliwia to prowadzenie racjonalnej gospodarki wodnej w skali regionalnej i prowadzi do sytuacji, w której wielkości zatwierdzanych (przyjmowanych) zasobów eksploatacyjnych ujęć i studni przewyższają wielkość udokumentowanych zasobów dyspozycyjnych zbiornika (poziom, warstwy), w których te ujęcia pracują.

Taka sytuacja skłania do postawienia tezy, że chyba nadszedł czas powrotu do zasadniczej dyskusji nad traktowaniem zwykłych wód podziemnych, eksploatowanych w zbiornikach o udokumentowanych zasobach dyspozycyjnych. W moim przekonaniu należałoby uznać je za złoża (GZWP i UPWP) kopaliny użytecznej, ze wszelkimi konsekwencjami formalno-prawnymi (np. koncesje zamiast pozwoleń wodno-prawnych). Zwłaszcza w sytuacji, gdy urzędy górnicze (WUG i OUG) zostały organizacyjnie i strukturalnie podporządkowane Ministrowi Środowiska, a *de facto* Głównemu Geologowi Kraju.

Przemawiają za tym i inne fakty związane z współwystępowaniem zwykłych wód podziemnych z tzw. wodami leczniczymi oraz naturalnymi wodami mineralnymi, źródlanymi i stołowymi. Do użycia nazwy wody tzw. lecznicze upoważniają zapisy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 lutego 2006 r. (Dz.U. z 2006 r., Nr 32, poz. 220, z późn. zm.) „w sprawie złóż wód podziemnych zaliczanych do solanek, wód leczniczych i termalnych oraz złóż innych kopalin...”.

Rozporządzenie to zrewolucjonizowało całkowicie pojęcie wód leczniczych, w stosunku do istniejących w hydrogeologii i balneologii definicji i norm. Zgodnie z nim, każda woda podziemna niezanieczyszczona i spełniająca chociażby jeden z ośmiu warunków podanych w §2 ustęp 1 rozporządzenia jest zaliczana do leczniczych. A gdzie ocena jej wpływu na stan zdrowia? Gdzie logika? Przecież zgodnie z tym zapisem, do tego typu wód można zaliczyć większość wód pochodzących z odwadniania kopalń podziemnych (zwłaszcza zlikwidowanych) i skądinąd traktowanych jako ścieki!

Zrzucając zatem wody „lecznicze” do rzek, płacąc jeszcze z budżetu za, zgodne z wymaganiami, pozwolenia wodno-prawne na ten zabieg i degradując wody powierzchniowe!

W §2 ustęp 2 znaleźć można kolejny nielogiczny zapis związany z definicją złóż wód leczniczych. Dowiadujemy się z niego, że granicami złóż „leczniczych” są miejscowości (!) a tajemnicą ustawodawcy pozostaje fakt, czy są to granice administracyjne czy inne... Każde złożo, a szczególnie

wód podziemnych, powinno mieć granice określone jednoznacznie i zgodnie z przepisami odpowiednich ustaw i rozporządzeń, nie mówiąc już o wiedzy geologicznej i hydrogeologicznej. W odniesieniu do tego typu złóż o odnawialnych zasobach granicami powinny być granice jednostek hydrostrukturalnych, granice hydrodynamiczne.

Poza jednoznacznymi zapisami prawnymi pozostają także rozpoznawanie i dokumentowanie oraz eksploatacja naturalnych wód mineralnych, źródłanych i stołowych (nazwy nieznane w ustawach: „Prawo wodne” oraz „Prawo geologiczne i górnicze” a pojawiające się w ustawie o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia!). W tej kategorii wód, których zresztą wydobycie systematycznie wzrasta, mieszczą się zatem wody zaliczane do zwykłych i te, które są aktualnie nazywane leczniczymi. Sytuacja ta rodzi ogromne problemy, gdyż te pierwsze są dokumentowane i eksploatowane na podstawie decyzji administracji geologicznej na szczeblu województwa czy powiatu oraz pozwolenia wodno-prawnego, w przypadku drugich decyduje właściwy minister (KDH) i koncesja. A o tym, który wariant jest tym właściwym, decyduje lokalizacja odwiertu czy źródła (czasami po prostu urzędnik), a nie cechy chemiczno-fizyczne wód, nie wspominając już o ich własnościach leczniczych. A żeby było ciekawie, istnieje — także w publikacjach firmowanych przez Ministerstwo Środowiska — pojęcie „wody potencjalnie lecznicze”.

Dowolność interpretacji istniejących przepisów jest w tej sytuacji ogromna i zależy wyłącznie od stanowiska zajmowanego przez administrację geologiczną.

Dodatkowe problemy rodzi brak udokumentowania zasobów dyspozycyjnych złóż wód „leczniczych”, co przy korzystaniu z nich przez kilka podmiotów gospodarczych dysponujących odwiertami lub podejmującymi prace dokumentacyjne prowadzi do kolizji i konfliktu interesów. Najbardziej jaskrawym przykładem tak zagmatwanej prawnie sytuacji jest zlewnia Popradu, w której przecież występują także wody zwykłe, mające w mniejszych zlewniach wspólne z wodami zaliczonymi do „leczniczych” i „naturalnych mineralnych” obszary zasilania, przepływu i naturalnego drenażu.

Dalszym elementem komplikującym tę sytuację jest konieczność wyznaczenia granic obszarów i terenów górniczych dla złóż wód „leczniczych”. Przebieg granic tych obszarów w żaden sposób nie przystaje do naturalnych granic hydrodynamicznych, pod których wpływem kształtują się zasoby, ani też do granic „złoża wód leczniczych”, wyznaczanych granicami administracyjnymi (?) miejscowości, w których stwierdzono ich występowanie. Czy w tych warunkach można mówić o racjonalnej gospodarce tymi cennymi wodami oraz ochronie ich zasobów i stanu chemicznego?

W cytowanym rozporządzeniu Rady Ministrów, w §3 znajduje się kolejny, co najmniej dyskusyjny, zapis mówiący o tym, że do złóż wód termalnych nie można zaliczyć wód odprowadzanych z odwadniania zakładów górniczych

(czynnych) i wyrobisk (nieczynnych). Dlaczego? A co z wodami kopalnianymi odprowadzanymi ze zlikwidowanych zakładów górniczych i czynnych wyrobisk? Dlaczego w naszym kraju w ogóle nie można wykorzystywać wód kopalnianych do pozyskiwania energii? Jaki jest sens takiego zapisu, kiedy wody termalne mamy już na powierzchni i musimy je zrzucić jako ściek, bez prawa wykorzystania nagromadzonej w niej energii cieplnej? Czy stać nas na takie marnotrawstwo zasobów energii cieplnej, podwajanie kosztów (płaci się za odwadnianie i zrzut wód kopalnianych) i dalszą degradację środowiska wodnego? Zwłaszcza, że niektóre z tych wód, w świetle naszego ustawodawstwa, spełniają również kryteria wód „lecniczych”?

3. Podsumowanie

Przedstawione wyżej problemy są, w moim przekonaniu, wystarczające do rozpoczęcia dyskusji nad istotnymi i właśnie „współczesnymi” problemami hydrogeologicznymi. Trwają intensywne prace nad kolejnymi zmianami ustawodawstwa, jesteśmy we wspólnocie państw europejskich... Nakłada to na nas obowiązek uzyskania dla hydrogeologii należnego jej miejsca w tak istotnej dla kraju problematyce racjonalizacji gospodarowania zasobami wodnymi i ich ochrony ilościowej i jakościowej. A w tych zagadnieniach wody podziemne odgrywają kluczową rolę. Jeszcze raz pozwolę sobie zatem na podniesienie tezy o konieczności traktowania wód podziemnych zwykłych oraz uznanych za naturalne: mineralnych, źródłanych i stołowych jako kopaliny użytecznej. Wszystkie użytkowe zasoby (dyspozycyjne zbiorników i eksploatacyjne ujęć) wód podziemnych powinny być traktowane jednako pod względem formalno-prawnym. Należy jednoznacznie zdefiniować pojęcia wód zwykłych, mineralnych, leczniczych i termalnych, doprowadzić do ujednoczenia przepisów prawa i zasad poszukiwania, rozpoznawania, dokumentowania zasobów i eksploatacji.

Zdefiniujmy jednoznacznie terminy: złoża wód podziemnych i granice ich występowania oraz określmy warunki ochrony ilościowej i jakościowej ich zasobów. Podejmijmy próbę odbudowania pozycji hydrogeologii i hydrogeologów w strukturze organizacyjno-administracyjnej gospodarki wodnej.

Zwracam się z prośbą o jak najszybsze podjęcie merytorycznej dyskusji nad wyżej naszkicowanymi problemami. Moje wprowadzenie nie wyczerpuje wszystkich problemów, przed którymi stoimy; dalsze referaty problemowe w sesjach drugiej i czwartej oraz dyskusje nad postawionymi w nich тезami umożliwią by nasz głos, głos całego środowiska hydrogeologów, mógł być wzięty pod uwagę przez władze. Ważne, by był to sygnał jednoznaczny.

Wiele udało się w ostatnich latach zmienić, niestety nie zawsze zasadnie i w dobrym kierunku, co starałem się zasygnalizować, a co wynika po części ze sprzeczności interesów różnych grup zawodowych. Wiele prac metodycz-

nych daje jednak doskonale podstawy do osiągnięcia zamierzonych celów, pojawiły się nowe, unikalne w skali europejskiej opracowania kartograficzne (mapy, atlasy), podręczniki i monografie. Zdobyliśmy doświadczenie, mamy nowe narzędzia (np. do modelowania filtracji i migracji) i opanowane metodyki badawcze (terenowe i laboratoryjne), wychowaliśmy wielu znakomitych młodych hydrogeologów (efekty przedstawia w czwartej sesji); dzięki PSH i PIG dysponujemy bankami danych hydrogeologicznych. Doskonalamy to, ale i wykorzystujemy, wypracowując wspólne stanowisko domagajmy się uznania naszej pracy i jej rezultatów. Naprawdę, tak dalej być nie może!

Literatura

- Dyrektywa 2000/60/EC Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 ustanawiająca ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej.* Dz.Urz. UE 2000 r., L 327/1.
- Dyrektywa 2006/118/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniem i pogorszeniem ich stanu.* Dz.Urz. UE 2006 r., L 372/19.
- Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie złóż wód podziemnych zaliczanych do solanek, wód leczniczych i termalnych oraz złóż innych kopalin z dnia 14 lutego 2006 r.* Dz.U. z 2006 r., Nr 32, poz. 220, z późn. zm.
- Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r.* Dz.U. z 2003 r., Nr 80, poz. 717.
- Ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków z dnia 7 czerwca 2001 r.* Dz.U. z 2001 r., Nr 123, poz. 858.
- Ustawa prawo geologiczne i górnicze z dnia 4 lutego 1994 r.* Dz.U. z 2005 r., Nr 228, poz. 1947, z późn. zm.
- Ustawa prawo ochrony środowiska z dnia 27 kwietnia 2001 r.* Dz.U. z 2006 r., Nr 129, poz. 902, z późn. zm.
- Ustawa prawo wodne z dnia 18 lipca 2001 r.* Dz.U. z 2005 r., Nr 239, poz. 2019, z późn. zm.